

STANISŁAW FUDALA OCD

AKTUALNOŚĆ POSTAW PATRIOTYCZNYCH ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO

Życie każdego człowieka realizuje się w określonym czasie i przestrzeni. Od początku powołania do życia, aż do chwili naturalnej śmierci, człowiek wzrasta w konkretnym środowisku społecznym, które jest kształtowane obecnością innych osób, a zostaje ubogacone także jego niezwykłością i niepowtarzalnością. Nawiązywane relacje interpersonalne, prowadzące do wspólnoty w wymiarze horyzontalnym, dla której źródłem jest Bóg, powodują, iż człowiek identyfikuje się z określonymi ludźmi, z którymi realizuje swoje życiowe powołanie. Spędzając bowiem z nimi „swoją czas”, odczytuje własne życie w kontekście charakterystycznej przynależności, jakiejś formy życiowego zakotwiczenia, w którym ważne i cenne staje się wszystko to, co go stanowi i z czym jest związany. Rzeczywistość ta określana jest mianem ojczyzny i patriotyzmu. Wydaje się, że jest ona dzisiaj spychana poza margines i konkret ludzkiego życia.

150. rocznica wybuchu powstania styczniowego (1863–2013) wydaje się być dobrą okazją do przypomnienia postaci Józefa Kalinowskiego (św. Rafała) – czynnego uczestnika powstańczych działań oraz ukazanie go jako wzorca właściwie rozumianego i realizowanego patriotyzmu.

Badania nad dziejami polskiego patriotyzmu należą do problematyki niezwykle ważnej i obfitującej w bibliografię naukową. Osoba Józefa Kalinowskiego (1835–1907) to jedna z ważniejszych postaci w portrecie zbiorowym pokolenia powstania styczniowego. Poprzez badania losów powstańców i świadomości narodowej nasze rozumienie tamtych czasów staje się pełniejsze, pozwala także dostrzec pewne procesy, które dokonują się obecnie. Innymi słowy – by zrozumieć duszę Polaka, trzeba poznać dzieje narodu.

Aktualność postaw patriotycznych Józefa Kalinowskiego może w pełni wybrzmieć wówczas, gdy najpierw zostanie ukazane, jak współcześnie rozumiana jest miłość do ojczyzny. Z uwagi na ograniczone ramy niniejszego artykułu, będzie

to dokonane w wielkim skrócie. W drugiej części refleksji podejmiemy próbę przedstawienia źródeł patriotycznych postaw oraz przykłady ich realizacji.

1. POJĘCIE OJCZYZNY

W bogatej literaturze przedmiotu podjęto wiele prób sprecyzowania pojęcia ojczyzny. Poszczególne definicje oddają bogaty i złożony desygnat zagadnienia ojczyzny. Próbuje jednocześnie ująć go wieloaspektowo, z czego rodzi się interesująca różnorodność. Jan Wagner w *Słowniku katolickiej nauki społecznej* przypisuje ojczyźnie miano „kraju, z którym człowiek związany jest pochodzeniem; którego jest obywatelem; z którym jest połączony poczuciem przynależności i odpowiedzialności; ziemi przodków z jej historią, legendą i tradycją, wspólnego dziedzictwa losów dziejowych, a także konkretnego miejsca urodzenia, miejsca lat dziecięcych, miejsca, gdzie człowiek spędził część albo całe życie – z jego niepowtarzalnym krajobrazem, lokalną tradycją i dziejami, regionalną kulturą”¹.

Definicja ta ukazuje tradycyjny sposób wyjaśniania tej kwestii. Nieco bogatsze wydaje się być poszerzenie go o aspekty duchowe, bowiem „ojczyzna jest przede wszystkim dobrem duchowym, trudno poddającej się jednoznacznej definicji, gdyż wchodzi tu w grę język, historia, kultura, tradycja i ludzie tworzący te wartości. Jest dobrem duchowym, dlatego można być jej fizycznie pozbawionym, zachowując ją w sercu, jak zachowało ją wiele pokoleń Polaków”².

Jan Paweł II określa ojczyznę, mówiąc, iż jest to „dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu”³.

Zatem określenie ojczyzny łączy się ściśle z pojęciem narodu jako wielkiej grupy ludzi o wspólnym dziedzictwie krwi, kultury i historii, mieszkającej zasadniczo na tym samym terytorium⁴. Etymologicznie pochodzi od słów „ród” oraz „rodzić się”. Naród bowiem jest wspólnotą, w której rodzi się człowiek. Jest więc społecznością naturalną. Z natury też naród dąży do posiadania własnego państwa. Ojczyzna i naród, a niekiedy także państwo, są ze sobą utożsamiane, jednak ojczyzna wiąże się bardziej z terytorium, natomiast naród ze środowiskiem społecznym oraz kulturą. Ojczyzna jednak oddaje rzeczywistości ojca oraz ojcowizny i pochodzi od łacińskiego *pater*, czyli ojciec. O ile słowo to łączy się z pojęciem ojca, o tyle pierwszym jego odniesieniem winien być Bóg Ojciec. Pojęcie ojczyzny uzyskuje zatem

¹ J. WAGNER, *Ojczyzna*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 117–118.

² L. ELEKTOROWICZ, *Pojęcie Ojczyzny – wczoraj i dziś*, „Ethos” 7(1994), nr 3, s. 216.

³ JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 66.

⁴ Por. W. PIWOWARSKI, *Naród*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, s. 112.

charakter teologiczny. Papież Jan Paweł II wyprowadza takie rozumienie z Ewangelii, która nadała nowy sens pojęciu ojczyzna. Chrystus bowiem przychodzi jako Syn Boga Ojca, by podarować człowiekowi wyjątkową ojcowiznę i szczególne dziedzictwo. Chrystus bowiem mówi: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16, 28). Ojczyzna oznacza więc całokształt tego, co człowiek dziedziczy po ziemskich rodzicach zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym. Natomiast dziedzictwo, które ofiarował człowiekowi Chrystus, ukierunkowuje ku ojczyźnie wiecznej, która objawi się w pełni w dniu ponownego przyjścia Jezusa⁵.

2. TEOLOGICZNO-MORALNY WYMIAR PATRIOTYZMU

Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Jawi się jednocześnie jako obowiązek⁶. Rodzi bowiem potrzebę miłości, która wynika z szacunku i czci dla swoich rodziców oraz całej spuścizny po nich⁷. Postawa ta przyjmuje miano patriotyzmu, który wynika z prawa natury poprzez zrodzenie w określonej wspólnotcie⁸. Odczytany w duchu moralności chrześcijańskiej staje się cnotą moralną⁹. Postawa ta wchodzi w zakres czwartego przykazania. Zobowiązuje do czci ojca i matki ze względu na to, iż poprzez akt zrodzenia, reprezentują wobec nas Boga Stwórcę. Miłość do Ojczyzny jest zatem umiłowaniem tego, co ojczyste, i gotowością poświęcenia temu swych sił, zdolności, nawet życia¹⁰. Przestrzeń realizacji tej miłości stanowią: historia, tradycja, język, krajobraz ojczysty, a także dzieła rodaków i owoce ich geniuszu¹¹.

Miłość ojczyzny jest mocno osadzona w Piśmie Świętym. W Starym Testamencie naród wybrany jest świadomy posiadania ojczyzny. Czci ją i jest do niej przywiązany. Jest ona także dziedzictwem zawartym w obietnicy przymierza. Kanaan – Ziemia Obiecana staje się darem Boga dla swego ludu. Jednocześnie lud izraelski zobowiązany jest do szczególnej troski o nią i służby na jej rzecz¹². W Nowym Testamencie miłość ojczyzny jest przedmiotem nauczania i postawą Jezusa. Chrystus bowiem wypełnia posłannictwo zbawcze, utrzymując silny związek ze swą ojczyzną, ludem, ziemią, kulturą, językiem i dziejami¹³. W obronie ducha narodu piętnował postawy

⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość*, s. 67–69.

⁶ Por. tamże, s. 72.

⁷ Por. J.M. BOCHEŃSKI, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 11–13.

⁸ Por. J. GUCWA, *Z teologii miłości Ojczyzny*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10(1987), nr 2, s. 303; C. BARTNIK, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 104–105.

⁹ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 362.

¹⁰ Por. T. SIKORSKI, *Patriotyzm*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 392.

¹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość*, s. 71; J. GUCWA, *Z teologii miłości Ojczyzny*, s. 301.

¹² Por. J. GUCWA, *Z teologii miłości Ojczyzny*, s. 303.

¹³ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna*, s. 362–364.

niszczące dziedzictwo pokoleń. Zapłakał natomiast nad Jerozolimą, która miała być zburzona (Łk 9, 41–44). Postawę głębokiego patriotyzmu przyjął św. Paweł. Jako Apostoł Narodów nadal kochał swój naród, piętnując jego wady (Flp 3, 5; 2 Kor 3, 16)¹⁴.

Potrzeba przyjęcia i zachowania postawy patriotyzmu zawarta jest w nauczaniu Kościoła. Ojcowie Soboru Watykańskiego II zachęcają bowiem: „Niech obywatele pielęgnują wielkodusznie i wiernie miłość ojczyzny, jednak bez ciasnoty duchowej, tak by zawsze mieli również wzgląd na dobro całej rodziny ludzkiej, którą łączy w jedno różne więzy między plemionami, ludami i narodami” (GS 75).

Chrześcijanie, którzy gromadzą się w Kościele Chrystusowym, pochodzą z różnych narodów. Mają jednak obowiązek moralny troszczyć się o sprawy ojczyzny, aby obdarzyć ją prawdziwą i czynną miłością (AG 15). To zaangażowanie ma spełniać się w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności na drodze wdzięczności i porządku miłości (por. KKK 2339).

Wiele miejsca poświęcił problematyce ojczyzny oraz patriotyzmu Jan Paweł II, zwłaszcza podczas pielgrzymek do Polski. Czerpał przy tym z twórczości poetyckiej różnych autorów, a także osobistej¹⁵. Podczas pierwszej pielgrzymki Papieża do Polski w 1979 r., na placu Zwycięstwa w Warszawie, rozległo się potężne wołanie o odnowę oblicza jego ojczyzny¹⁶. Jednocześnie Jan Paweł II, zatroskany o los Polski, apelował o niewyłączanie Chrystusa z dziejów narodu polskiego. Jak bowiem mówił: „[...] nie sposób zrozumieć dziejów Narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. [...] Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa”¹⁷.

Tak rozumiana ojczyzna daje poczucie przynależności. Jest także wartością bezcenną, skarbem, który człowiek powinien pomnażać dla dobra wspólnego¹⁸. Zatem przejawem miłości ojczyzny jest bowiem szacunek dla przyrody: „Woda, powietrze, las, zwierzęta, rośliny zostały stworzone przez Boga i zasługują na szacunek ze strony człowieka”¹⁹.

Papież zachęca zatem do postawy patriotyzmu: „[...] proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą,

¹⁴ Por. J. GUCWA, *Z teologii miłości Ojczyzny*, s. 302.

¹⁵ Por. J. NAGÓRNY, *Moja ojczyzna – Ojczyzna Jana Pawła II*, „Ethos”, 12(1999), nr 1–2, s. 385.

¹⁶ Por. B. NIEMIEC, *Patriotyzm*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 354–355.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, Homilia na placu Zwycięstwa w Warszawie, 2 czerwca 1979 r., w: *Jan Paweł II o dziejach Polski*, red. A. Zwoliński, Radom 2004, s. 8.

¹⁸ Por. J. NAGÓRNY, *Moja ojczyzna*, s. 388–389; J. TISCHNER, *Polska jest Ojczyzną*, Paryż 1985, s. 109–110.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, *Ogłoszenie ustanowienia diecezji białostockiej i drohiczyńskiej. Słowo przed końcowym błogosławieństwem*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol), 12(1991), nr 5, s. 50.

nadzieją i miłością – taką, jaką w nas zaszczepia Chrystus na chrzcie świętym; – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili; – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”²⁰. Jego zachęta jednak opiera się na cnotach teologicznych. Nabiera zatem perspektywy teologicznej, w której miłość wobec ojczyzny idzie w parze z wiarą i nadzieją.

3. ZAFALSZOWANIE POSTAW PATRIOTYCZNYCH

W dziedzinie miłości do ojczyzny może niekiedy pojawić się nieuporządkowanie. Przejawiać się ono może brakiem patriotyzmu lub w patriotyzmie źle rozumianym czy w nacjonalizmie. Nieuporządkowanie to jawi się jako nieład moralny²¹.

Uchylenie się od postaw patriotycznych, domagających się wyrzeczeń, ofiar i poświęceń, nazywany niekiedy jest kosmopolityzmem²². Pojęcie to pochodzi od greckiego *kosmos*, co oznacza świat. Kosmopolita więc jest obywatelem świata. Nie czuje on więzi ze swoją ojczyzną i uważa, że nie jest mu potrzebna żadna tego typu wspólnota. Przejawem kosmopolityzmu może być naiwna tolerancja, kwestionowanie i uchylenie się obowiązków obywatelskich, odrzucenie dziedzictwa narodowego czy też wprost wyrzeczenie się ojczyzny²³. Nie bez znaczenia pozostaje także obojętność na sprawy życia polityczno-społecznego gospodarczego, zwłaszcza w obliczu przemian lub w sytuacjach granicznych²⁴. Prawdziwemu patriocie nie jest także obojętna godziwość prawa, ustaw, a nawet stereotypu myślenia rodaków. Pragnie on bowiem dobra dla swojej ojczyzny, jak również dla swoich rodaków, bez względu na miejsce ich aktualnego przebywania²⁵.

Drugą skrajną postawą względem miłości ojczyzny jest zły patriotyzm, który zmienia się w formę nacjonalizmu bądź szowinizmu narodowego. Miłość do ojczyzny przybiera wówczas postać zafałszowaną. Nacjonalizm bowiem jest kompleksem uczuć, w których przecenia się własne wartości narodowe na niekorzyść innych narodów²⁶. Niekiedy nacjonalizm może przerodzić się w szowinizm narodowy, wyrażający się w ślepym uwielbieniu dla własnego narodu oraz w nienawiści i pogardzie dla innych²⁷.

²⁰ JAN PAWEŁ II, Homilia na Błoniach Krakowskich, Kraków, 10 czerwca 1979 r., w: *Jan Paweł II o dziejach Polski*, s. 8.

²¹ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna*, s. 369.

²² Por. W. PIWOWARSKI, *Naród*, s. 112; J.R. NOWAK, *Zagrożenia dla Polski i polskości*, t. 1, Warszawa 1998, s. 22–24.

²³ Por. J. KOWNACKA, *Wychowanie patriotyczne w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do ojczyzny*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 35(1997), nr 1, s. 228–229.

²⁴ Por. S. WITEK, *Chrześcijańska wizja moralności*, Poznań 1982, s. 342–343.

²⁵ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna*, s. 369–370.

²⁶ Por. W. PIWOWARSKI, *Naród*, s. 112.

²⁷ Por. J. WORONIECKI, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I/II, Lublin 1986, s. 128.

4. KSZTAŁTOWANIE SIĘ POSTAW PATRIOTYCZNYCH JÓZEFA KALINOWSKIEGO

Patriotyczna postawa młodego Kalinowskiego kształtowała się najpierw w czasie siedmioletniego pobytu w Instytucie Szlacheckim w Wilnie, w którym nauczycielem, a następnie dyrektorem był jego ojciec. Placówka ta, z uwagi na cel, jakim było przygotowanie młodzieży męskiej do pracy w administracji państwowej i służby wojskowej carskiej Rosji, miała charakter zakładu zamkniętego. Ponieważ nauczycielami Instytutu byli absolwenci rozwiązanego przez władze carskie Uniwersytetu Wileńskiego o żywych tradycjach patriotycznych, więc i atmosfera tej szkoły sprzyjała formowaniu postaw przywiązania do tradycji i miłości ojczyzny. Między innymi żywa była tam pamięć procesu filomatów i filaretów, więc z rozmiłowaniem czytano Mickiewicza i rozmaite książki dotyczące historii Polski. Sam Kalinowski po latach wspominał, że „wszystko to tchnęło przeszłością i wdzierało się do duszy młodzieży bardziej wrażeniami i uczuciem”, gdyż – jak zauważył – starsza młodzież oddawała się „poetycznemu patriotyzmowi”²⁸.

Codziennie, od dziewiątego do szesnastego roku życia, przechodził korytarzem Instytutu, którego okna były zwrócone ku stronie klasztoru Dominikanów, zamienionego na więzienie dla „przestępców politycznych”, czyli przeciwników systemu zbudowanego na fundamencie traktatów rozbiorowych. Okna korytarza były zaciągnięte gęstym wapnem, aby uczniowie nic nie widzieli i nie mogli się porozumiewać z więźniami. Kalinowski zapamiętał te „okna wapienne” na całe życie. Potem widział okna zakratowane, cele bez okien, okna pociągu na Sybir, kibitki, okna w barakach obozowych. Nowi władcy Polaków złamali staropolskie upodobanie do okna, kojarzącego się z radosnym wyglądaniem, oczekiwaniem gości, spokojem patrzenia na piękny krajobraz. Ograniczyli przestrzeń kratami, ustawili na warcie żołnierzy, zamienili korytarze na więzienia, zaanektowali krypty, pobudowali koszary wojskowe. Przed zamkiem królewskim, zamienionym w kazamaty, umieścili armaty skierowane na miasto, niektóre kościoły zamienili na cerkwie. System przemocy, pacyfikując Wilno, urządzał widowiska grozy i terroru. Niektóre z nich szczególnie zapadły w pamięć ucznia i zostały opisane na kartach *Wspomnień*. Oto jedno ze wspomnień Kalinowskiego z tego czasu:

„Jeszcze dzisiaj stoi mi przed oczami wóz olbrzymi z platformą na wierzchu; na niej stali osądzeni, z katem, który miał na rusztowaniu łamać nad ich głowy szablę jako znak odebrania praw dawniej zwanego stanu rycerskiego. Cały ten ponury pochód z tym przerażającym wozem ciągnął wzdłuż ul. Św. Ducha przed

²⁸ J. KALINOWSKI, *Wspomnienia 1835–1877*, oprac. R. Bender, Kraków 2013, s. 43, 45.

okny naszymi, z którycheśmy nań, acz dzieci, już z gorzkim uczuciem (na władze rządowe), a zarazem z głęboką trwogą i drżeniem spoglądali!”²⁹.

Po ukończeniu Instytutu Szlacheckiego w 1850 roku i zdaniu egzaminu maturalnego z wyróżnieniem, młody Kalinowski podjął naukę w Instytucie Agronomicznym w Hory-Horkach, gdzie – jak wspominał – młodzież polska trzymała się razem i na ogół pozostawała wierna narodowym oraz patriotycznym tradycjom³⁰. Nie znajdując satysfakcji ze studiowania agronomii, postanowił przenieść się do Petersburga do Szkoły Dróg i Mostów. Ponieważ nie został przyjęty z braku miejsc, w ostateczności wstąpił do armii rosyjskiej i dzięki temu mógł studiować w Mikołajewskiej Szkole Inżynierskiej, a następnie w Mikołajewskiej Akademii Wojennej, którą ukończył w czerwcu 1857 roku ze stopniem podporucznika i tytułem inżyniera.

Po tym, jak porzucił pracę dydaktyczną i zaangażował się we francuskiej kompanii budowy dróg żelaznych przy wytyczaniu szlaku kolejowego Odessa – Kijów – Kursk, został przeniesiony do twierdzy w Brześciu Litewskim. Niespełna trzyletnią służbę wojskową na stanowisku oficerskim w fortecy znosił z wielkim trudem, i to nie tylko ze względu na słabe zdrowie, ale przede wszystkim z powodu wewnętrznego oporu, który być może wynikał z jego uczuć patriotycznych. Podstawę do takiego przypuszczenia znaleźć można we wrażeniach, jakie odniósł Kalinowski z pierwszego pobytu w Warszawie pod koniec lipca 1861 roku, kiedy jechał do Ciechocinka dla podratowania zdrowia. Tam zetknął się on z patriotycznymi manifestacjami przy okazji nabożeństwa żałobnego po śmierci księcia Adama Czartoryskiego, przywódcy polskiej emigracji. Widział też inne formy okazywania uczuć patriotycznych, takie jak noszenie przez kobiety czarnych strojów na znak żałoby narodowej, śpiewanie na ulicach pieśni narodowych³¹. W swoich wspomnieniach po latach bardzo surowo oceniał te przejawy patriotyzmu, porównując je do sentymentalnej pobożności uczuciowej, która z czasem znuży duszę i doprowadza do obojętności religijnej³².

W tym okresie życia przyszłego świętego nietrudno dostrzec wyraźną ewolucję jego postawy patriotycznej, polegającą na przechodzeniu od nazbyt uczuciowej motywacji w służbie ojczyzny, popychającej nawet do gotowości oddania za nią życia – jak nierzadko miało to miejsce w czasie powstania styczniowego – do pozytywistycznego zaangażowania w pracę u podstaw. Gdy wiosną 1863 roku jego młodszy brat Karol porzucił studia, aby włączyć się w powstanie styczniowe, Józef Kalinowski uznał ten krok za bardzo nierozważny, wyrażając przy okazji krytyczną

²⁹ Tamże, s. 40.

³⁰ Por. tamże, s. 51–52.

³¹ Por. list do Masi i Wiktora Kalinowskich, Warszawa, 20 lipca 1861, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. I, Lublin 1978, s. 76.

³² Por. J. KALINOWSKI, *Wspomnienia 1835–1877*, s. 108.

ocenę uczestniczenia młodzieży w działaniach powstańczych. W liście do starszego brata Wiktora, pisanym z twierdzy brzeskiej 17 marca 1863 roku, czytamy: „Jest to wielkie nieszczęście, że młodzież nasza tak wczesnie porzucać musi ognisko domowe i zostawiona własnemu natchnieniu, popełnia niedorzeczności, które na szwank narażają nie tylko zdrowie, ale i byt całej młodzieży”. Nieco dalej, komentując schwytanie młodego przywódcy oddziału powstańczego – Romana Rogińskiego, Kalinowski pisze, że wybrał on „niewłaściwy środek do uszczęśliwiania swej Ojczyzny: „[...] nie krwi, której do zbytku się przelało na niwach Polski – ale potu ona potrzebuje! Na nieszczęście kraju, młodzież tego zrozumieć nie chce”³³. Jak widać, nasz Święty był niezmiernie powściągliwy co do działań zbrojnych przeciw zaborcy.

Już w czasie pierwszego pobytu w Warszawie w 1861 roku Kalinowski zetknął się z organizacją powstańczą, ale odmówił współpracy, gdyż nie był przekonany co do słuszności podejmowanych przez nią działań. Z kolei mieszkając w Brześciu, miał okazję rozmawiać z agentami werbującymi młodzież do powstania, ale nie okazywał swego zaangażowania. Kiedy jednak wybuchło powstanie, powziął decyzję o jakiejś formie włączenia się w to, co się działo w kraju. W swoich wspomnieniach pisze: „Stawiłem przed oczy swe to wszystko i zadawałem sobie pytanie, czy wolno mi wobec tylu osób, które dla sprawy, uważanej już wówczas za istotnie narodową, wszystko poświęcili, czy wolno mi zostawać beczynnym”³⁴. Jako oficer armii carskiej nie chciał walczyć przeciwko rodakom, dlatego – powołując się na zły stan zdrowia – opuścił twierdzę w Brześciu i przez Warszawę powrócił do rodzinnego Wilna. W stolicy jednak nie bez oporu oraz pewnych zastrzeżeń dał się namówić do zaangażowania się w działalność powstańczą. Objął stanowisko naczelnika Wydziału Wojny w Wydziale Wykonawczym Litwy. Jednak gdy tylko stwierdził na miejscu, że sytuacja jest zgoła odmienna, niż mu ją przedstawiano w Warszawie, niemal całkowicie zaprzestał swej aktywności powstańczej, ograniczając się do działalności administracyjnej. Mimo to, jako groźny wróg władzy carskiej, został aresztowany 25 marca 1863 roku.

O jego postawie patriotycznej świadczy również proces sądowy, zakończony ostatecznie wyrokiem skazującym na śmierć, wydanym 2 czerwca 1864 roku. Pomimo wyraźnej przychylności sędziego, Józef Kalinowski nie tylko nie odwoływał się do podsuwanych mu okoliczności łagodzących, które mogłyby istotnie wpłynąć na zmniejszenie wymiaru kary, ale wręcz przyznawał się do zarzucanego mu udziału w powstaniu, co wywołało konsternację sędziego. Na szczęście zabiegi rodziny i wykorzystanie wpływowych znajomości doprowadziły do złagodzenia kary na 10 lat syberyjskiej katorgi³⁵.

³³ List do Wiktora Kalinowskiego, Brześć, 17 marca 1863, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. I, s. 101–102.

³⁴ J. KALINOWSKI, *Wspomnienia 1835–1877*, s. 115.

³⁵ Por. tamże, s. 140, 143–144.

Obrazy oglądane przez Józefa Kalinowskiego w dzieciństwie stawały się częścią wiedzy o imperium, zostały pogłębione w młodości poprzez jakże dotkliwe zetknięcie z Syberią. Nie skłaniały jednak do asymilacji, przeciwnie – stawały się cegiełkami w murze oporu. Wileńskie dzieciństwo i lata uczniowskie młodzieży szlacheckiej budowały życie w dwóch systemach: tyranii i wewnętrznego oporu przeciwko wrogiej kulturze polskiej władzy zaborczej. Kodeksy moralne wyniesione z domu i Kościoła były diametralnie inne. Umacniało się poczucie wyobcowania, wrogości i osamotnienia wobec rzeczywistości. Kalinowski, podobnie jak całe pokolenie styczniowe, czuł się dotkliwie obcy w imperium. Ci „inni” wkroczyli do domów Polaków z bagnetami, z książkami o swoich carach, swoimi nauczycielami, godłami, hymnami, wysyłali znanych dzieciom księży na Syberię, zamalowywali okna wapnem, zakładali kopuły cerkiewne na wybranych kościołach. Wyznaczali swoje prawa, na mocy których z rodzin wyrwali bliskich, wieszali publicznie starszych braci i ojców, formowali pochody skazańców wysyłanych w nieznanym kierunku.

Rodzinne gniazdo, w którym nauczyli się być Polakami, już jawnie pozbawiono bezpieczeństwa. Kalinowski wspomina, że chronił się nieraz w kościele i płakał, gdy nikogo nie było, pamięta, że „jakaś tęsknota pochłaniała całą istotę”. Nauka i studia w ośrodkach naukowych Rosji w przeważającej części przypadków uświadamiała obcość, odmienność obyczajów i religii, postaw moralnych, obnażała dotkliwie prawdziwą pozycję polityczną młodzieży z ziem przyłączonych do Rosji:

„[...] i żeśmy wszyscy wyglądali na obczyźnie jak rośliny przesadzone z rodzinnego gruntu na grunt obcy. Zostawało nam albo na nim zwiędnąć, albo przez roślinność miejscową być przyduszonymi lub też wszczepionym do niej czy na koniec z miejsca na miejsce przerzucanym”³⁶.

Wraz z tym środowiskiem dorosłych i młodzieży rodziło się poczucie swoistej „kospiracyjnej funkcji modlitwy”, o czym napisał: „Świat wszystkiego mnie może pozbawić, ale zostanie zawsze jedna kryjówka dla niego niedostępna: modlitwa, w niej się da streścić przeszłość, teraźniejszość i przyszłość w postaci nadziei!”³⁷.

Miłość do ojczyzny współczesnych Kalinowskiemu to model patriotyzmu czasów powstańczych, który został ukształtowany w okresie zaborów i stanowił swoistą odpowiedź systemu obrony na system zagłady substancji narodowej, kradzież ziem, zniewalanie umysłów i deptanie godności osobistej. Opisane doświadczenie dzieciństwa i młodości Kalinowskiego, które tak bardzo okaleczył system polityczny, jest charakterystyczny dla tego modelu i mieści się całkowicie w stylu patriotyzmu epoki. Model patriotyzmu porobiorowego był wieloaspektowy i stał się odpowiedzią kultury, przede wszystkim szlacheckiej, ale także i innych warstw społecznych.

³⁶ J. KALINOWSKI, *Wspomnienia 1835–1877*, s. 76.

³⁷ List do rodziny, Tomsk, 12/24 listopada 1864, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. I, s. 137.

5. REALIZACJA POSTAW PATRIOTYCZNYCH NA PRZESTRZENI CAŁEGO ŻYCIA

Byłoby dużym uproszczeniem i wielkim zubożeniem, gdybyśmy postrzegali i ograniczyli patriotyzm św. Rafała Kalinowskiego tylko do udziału w powstaniu styczniowym. Był on w istocie przeciwnikiem krwawej historii, widział w tym zawsze porażkę godności i duchowości człowieka stworzonego przez Boga³⁸. Historia, która pozbawia ludzi domów, mnoży krwawe pola bitewne, stawia szubienice, wydaje wyroki śmierci, deleguje plutony egzekucyjne do rozstrzeliwania ludzi, jest historią, która łamie Prawo Boże i kaleczy sumienia. Klęska powstania, zesłania na Sybir licznych uczestników powstania – niekiedy całych rodzin – wyzwoliła w Józefie Kalinowskim nowe możliwości realizowania miłości do ojczyzny. W jego poczynaniach uwidaczniała się troska o przyszłość Polski, a więc o dzieci i młodzież, małżeństwa i rodziny, jak również o przechowanie dziedzictwa kulturalnego. Te obszary jego zatroskania wypełniają cały dziesięcioletni pobyt na Syberii niemal od pierwszej chwili. Zarówno bowiem we *Wspomnieniach* Kalinowskiego, jak i w jego listach można znaleźć liczne ślady jego uczynków miłosierdzia i żywego zatroskania o losy bliźnich, zwłaszcza o dzieci i młodzież³⁹. Już w czasie pobytu w Brześciu zaopiekował się osieroconym kilkunastoletnim chłopcem imieniem Ludwik. Zajął się nie tylko stroną jego materialnych potrzeb, ale przygotował go także do samodzielnego życia, ucząc ogrodnictwa. Potem Ludwik pomagał w prowadzeniu szkoły niedzielnej dla rzemieślników, którą porucznik Kalinowski założył w 1861 roku i niebawem zabiegał o zatwierdzenie jej programu przez kuratorium⁴⁰.

5.1. Działalność oświatowa i wychowawcza

Józef Kalinowski odkrył w sobie talent wychowawczy bardzo wcześnie, już bowiem w czasie służby w armii carskiej podjął pewne działania w tym zakresie. W Brześciu, pomimo piętrzących się trudności i niezrozumienia ze strony współtowarzyszy, założył szkołkę niedzielną dla opuszczonej młodzieży. Sam uczył młodych ludzi sztuki czytania i pisania, nie zapominając także o wychowaniu religijnym⁴¹. Nie poprzestał na tym, lecz promował najzdolniejszych uczniów i zaszczeniał w nich własne idee wychowawcze. Tak było w przypadku – Ludwika, z którym łączyła go szczerą przyjaźń. Kalinowski postanowił przysposobić go do roli nauczyciela;

³⁸ Por. list do Wiktora Kalinowskiego, Brześć, 17 marca 1863, tamże, s. 101–102.

³⁹ W jednym z listów do rodziny (Usole, 1 lipca 1866) wyznaje: „[...] dziękuję Bogu, że w ubiegłych latach przeszłości nie zatwardzał serca mego na widok potrzeby bliźnich i nasuwał prawie cudownie zręczność niesienia pomocy w nędzy i cierpieniu innych” (tamże, s. 183–184).

⁴⁰ Por. list do Ludwika Młockiej, Brześć, 5 lutego 1862, tamże, s. 84.

⁴¹ Kalinowski nie tylko prowadził niedzielną szkołkę, ale także rozwijał działalność charytatywną wśród żołnierzy oraz ich rodzin (por. R. BENDER, *Powstaniec – zakonnik*, Warszawa 1984, s. 40–41).

jeszcze na wygnaniu interesował się jego losem⁴². Przygotowując młodzież do dorosłego życia, chciał jej przekazać te wartości i przekonania, które sam uważał za podstawowe. Będąc doskonałym obserwatorem życia i znając niebezpieczeństwa, jakie ono ze sobą niesie, wiedział bowiem, jak wielkim zagrożeniem może być nędza oraz brak konkretnego zajęcia i perspektyw. Sytuacje te sprzyjają demoralizacji. Pisał: „Smutny jest stan naszej młodzieży wygnanej, główną cechą próżniactwo z konieczności, a za próżniactwem wszelkie zło – a lekarstwa na to nie ma. Oby też Bóg wejrzał na nas i łaską swoją wsparł tyle ludu pozbawionego wszelkiej pomocy religijnej i umysłowej”⁴³. W przekonaniu tym utwierdził się Kalinowski jeszcze bardziej podczas syberyjskiej katorgi, widział bowiem opuszczone dzieci, które pozbawione opieki często wyrastały na przestępców⁴⁴. Dla Kalinowskiego stało się to wyzwaniem. Nie pozostawał więc obojętny, lecz podejmował konkretne działania, mobilizując także innych zesłańców⁴⁵. Gromadził opuszczonych młodych ludzi wokół siebie, starając się zainteresować ich nauką języków obcych i innych przedmiotów, a przy okazji przekazywać im zasady życia moralnego⁴⁶. Troska ta świadczy nie tylko o dużej wrażliwości moralnej na los zesłańców, ale także jest wyrazem szerszego patrzenia na całość ludzkiego życia. Zdawał sobie sprawę, że zesłańcy i ich dzieci, jeżeli po powrocie mają stać się propagatorami idei wolności i niepodległości, powinni być do tego przygotowani.

Także w Usole, gdzie wielu zesłańców przebywało wraz z całymi rodzinami, pojawiła się konieczność zorganizowania szkoły dla dzieci oraz zapewnienia im właściwej formacji religijnej, w tym – przygotowania do sakramentów. Zadania tego podjął się Kalinowski wraz z Feliksem Zienkowiczem oraz kilkoma innymi zesłańcami. Przygotowywał on starszą młodzież do egzaminów wstępnych do gimnazjum, uczył języków obcych i matematyki. Jednak najwięcej uwagi poświęcał dzieciom, dzięki którym zapominał o troskach dnia codziennego i odpoczywał psychicznie⁴⁷. Nie był to oczywiście najważniejszy powód, dla którego tak wiele czasu poświęcał najmłodszym. Zdawał sobie sprawę, że dziecko jest najbardziej podatne na kształtowanie charakteru i ma najchłonniejszy umysł. Za pośrednictwem znajomej – Ludwiki Młockiej sprowadził dla nich z Warszawy książki, uczył je katechizmu i przybliżał znajomość Pisma Świętego⁴⁸. Zauważył, że dzieci zesłańców, wychowywane w trudnych warunkach, niezbyt interesowały się baśniami, natomiast chętnie słuchały tekstów o odkryciach geograficznych i wynalazkach oraz opowiadań przyrodniczych⁴⁹.

⁴² Por. list do L. Młockiej, Brześć, 2 maja 1862, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. I, s. 85–86.

⁴³ List do rodziny, Dubrowna, 23 października 1864, tamże, s. 131–132.

⁴⁴ Por. M. GULGOWSKI, *Jestem własnością innych*, Kraków 1990, s. 30.

⁴⁵ Por. list do rodziny, Dubrowna, 23 października 1864, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I cz. I, s. 132.

⁴⁶ Por. tamże.

⁴⁷ Por. list do Z. Gruszeckiej, Usole, kwiecień 1867, tamże, s. 204.

⁴⁸ Por. list do L. Młockiej, Usole, 2 lipca 1867, tamże, s. 222.

⁴⁹ Por. tamże.

Po opuszczeniu Usola przez Wacława Nowakowskiego, kleryka kapucyńskiego, który zajmował się katechizowaniem najmłodszych, również ten obowiązek przejął Kalinowski. Dla dzieci sprowadził z Warszawy szkaplerze i medaliki⁵⁰.

Po przybyciu do Irkucka Kalinowski podjął pracę w charakterze domowego nauczyciela dwóch córek jednego z zesłańców. Przyjął do siebie Mariana Kwiatkowskiego, sierotę, którego przybrani rodzice zabrali ze sobą najpierw do Usola, a następnie do Irkucka. Podobnie jak większość zesłańców, w poszukiwaniu środków do życia postanowili oni wyjechać do kopalni złota nad Leną. Kalinowski, obawiając się o los chłopca, wziął na siebie obowiązek jego wychowania. Przy pomocy swoich przyjaciół umożliwił mu naukę w miejscowym gimnazjum⁵¹. W liście do Ludwiki Młockiej napisał, że od tej pory, nie będąc żonatym, będzie dźwigał cały ciężar małżeńskiego pożycia⁵². Ksiądz Szwernecki, miejscowy proboszcz, widząc szczególne uzdolnienia pedagogiczne Kalinowskiego, zaproponował mu w zamian za mieszkanie i wyżywienie pracę nauczyciela w szkółce parafialnej i ochronce⁵³. Podobne dzieła podejmował on przez cały okres zesłania, aż do chwili wyjazdu za granicę.

Po uzyskaniu pozwolenia na opuszczenie Rosji Kalinowski udał się do Warszawy, a następnie przez Częstochowę do Paryża, bowiem za namową swoich przyjaciół, po długim wahaniu, zgodził się pełnić obowiązek wychowawcy księcia Augusta Czartoryskiego, syna Władysława. Jego wewnętrzne rozterki były spowodowane obawą, czy zdoła sprostać oczekiwaniom ojca, który w swoim synu widział przyszłego przywódcę narodu. Dodatkową trudność dostrzegł Józef w samym wychowanuku. Szesnastoletni August był z natury skryty i zamknięty w sobie, nad wiek rozwinięty (wychowywał się wśród dorosłych), miał rozwinięty zmysł krytyczny. Nowego wychowawcę przyjął z rezerwą i nieufnością⁵⁴. Zarówno otoczenie, jak i atmosfera panująca w Sieniawie – posiadłości Czartoryskich, gdzie przebywali przez jakiś czas – zrobiły na Kalinowskim niemiłe wrażenie, który czuł się tam samotny i przygnębiony. We *Wspomnieniach* pisał: „Pociechę i wzmocnienie czerpać mogłem wówczas w częstym przystępowaniu do Sakramentów świętych. Kościół był nie opodal i śpieszyłem co dzień rano na Mszę św.”⁵⁵.

W Paryżu, w Hotelu Lambert, gdzie Kalinowski zamieszkał wraz z wychowankiem panowała nieco inna atmosfera. Prowadzono tam życie skromne, niemal klasztorne. To znacznie ułatwiło mu zaaklimatyzowanie się⁵⁶. Traktowano go jako członka rodziny, podziwiając jego pobożność i darząc go zaufaniem. Mógł codziennie uczestniczyć we Mszy św. w pobliskim kościele św. Ludwika. Z czasem poprzez

⁵⁰ Por. list do L. Młockiej, Usola, 2/14 października 1866, tamże, s. 194.

⁵¹ Por. tamże, s. 119–120.

⁵² Por. list do L. Młockiej, Irkuck, 7/19 lutego 1869, tamże, s. 271.

⁵³ Por. list do matki, Irkuck, 20 czerwca 1870, tamże, s. 233.

⁵⁴ Por. J. KALINOWSKI, *Wspomnienia 1835–1877*, s. 207.

⁵⁵ Tamże, s. 208.

⁵⁶ Por. tamże, s. 210.

własny przykład zachęcił do modlitwy także wychowanka. Sakrament Eucharystii, który dla Kalinowskiego był źródłem siły, stał się nim również dla Augusta. W liście z Paryża Józef pisał do swojej siostry: „Szczerze ci mówię, że ile razy wypadało mi czuwać nad powierzonym mi dzieckiem, zostawałem tyle razy i w nocy i w dniu w strachu, i jeżelibym nie miał pomocy sakramentów świętych, skończyłbym albo zaniedbaniem się w obowiązku, albo bym się cofnął wobec trudności i pewnej nieokreśloności zadania”⁵⁷. Od samego początku Kalinowski dostrzegał w Augustacie dużą wrażliwość i otwarcie na sprawy wiary, dlatego w wychowaniu zwracał uwagę przede wszystkim na wartości religijne⁵⁸. Z czasem zawiązała się między nimi głęboka przyjaźń. Kalinowski stał się dla Gucia (tak nazywano Augusta w rodzinie) przyjacielem – przewodnikiem duchowym; pomógł mu przejść od religijności sformalizowanej do świadomie przeżywanej wiary, rozbudzając w nim głód Boga⁵⁹.

Obowiązki Kalinowskiego jako wychowawcy początkowo ograniczały się do czuwania nad indywidualną formacją intelektualną oraz do towarzyszenia Augustowi w przechadzkach. Oprócz tego podróżował z nim do różnych miejscowości uzdrowiskowych. Z konieczności więc grono, w którym przebywał Gucio, było bardzo wąskie. Z czasem Kalinowski doszedł do wniosku, że o wiele korzystniejsze dla Gucia byłoby kontynuowanie nauki w jakimś zakładzie wychowawczym prowadzonym przez księży. Choć zdanie to podzielał także ojciec Gucia, to jednak projekt ten nigdy nie został zrealizowany ze względu na stan zdrowia wychowanka⁶⁰. Ciągłe zmiany miejsca zamieszkania i nieustanne podróże do miejsc uzdrowiskowych stawały się dla Kalinowskiego dużym obciążeniem. Czuł się zmęczony takim stylem życia, doświadczał znużenia i pewnego osamotnienia. W liście do przyjaciela z zesłania napisał, iż teraz czuje się bardziej ograniczony niż na Syberii, lecz wiara i rozum podpowiadają mu, „że trzeba brać rzeczy takie jakie one są, a nie tak, jak nam się chce”⁶¹.

W listach do księcia Władysława zwracał uwagę na konieczność obecności kapłana w życiu Augusta⁶². Było to podyktowane troską o dalszy religijny rozwój Gucia, który pod wpływem swego wychowawcy zaczął regularnie przystępować do sakramentów i prowadzić głębokie życie duchowe. Wpływ, jaki Kalinowski wywarł na Augusta Czartoryskiego, uwidocznił się w decyzji wychowanka, który w 1887 r. wstąpił do zgromadzenia księży salezjanów. Jan Paweł II w 2004 r. ogłosił go błogosławionym.

⁵⁷ List do M. Kalinowskiej, Paryż, 11 stycznia 1875, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. II, s. 146.

⁵⁸ Por. J. KALINOWSKI, *Wspomnienia*, s. 212–213.

⁵⁹ Por. M. GULGOWSKI, *Jestem własnością imych*, s. 56.

⁶⁰ Por. J. KALINOWSKI, *Wspomnienia 1835–1877*, s. 215.

⁶¹ List do J. Gieysztoro, Paryż, 11 listopada 1874, w: *Listy*, t. I, cz. II, s. 138–139.

⁶² Por. list do W. Czartoryskiego, Davos, 6 listopada 1876, tamże, s. 278–279; por. także, list do W. Czartoryskiego, Davos, 27 listopada 1876, tamże, s. 280; List do W. Czartoryskiego, Davos, 3 stycznia 1877, tamże, s. 289–300; list do rodziny, Davos, 4 stycznia 1877, tamże, s. 290–291.

5.2. Troska o duchowe dziedzictwo Polaków

Świadomość wielu zagrożeń wynikających z wynaradawiania Polaków przez zaborców, liczna emigracja, a w szczególności zesłania na Sybir, zrodziły u Kalinowskiego potrzebę podjęcia konkretnych działań mających na celu ochronienie tych wartości, które wpływają na przechowanie narodowego dziedzictwa. Ponieważ wiedział z własnego doświadczenia, jak ważną rolę odgrywa w tym procesie rodzina, najbardziej ubolewał nad moralnym kryzysem rodzin, zwłaszcza polskich emigrantów osiadłych na Syberii, jak również świeżo przybywających zesłańców. W rodzinie widział bowiem nie tylko oparcie dla psychicznej i emocjonalnej równowagi każdego człowieka, ale podstawę bytu narodowego. Sam mocno związany ze swoją rodziną i tęskniący za życiem rodzinnym oraz towarzyskim, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak łatwo człowiek się wykorzenia, jeśli nie będzie miał oparcia w rodzinie⁶³. Doniosła rola zdrowej rodziny w życiu społecznym – zdaniem św. Rafała – polega przede wszystkim na podtrzymywaniu narodowych tradycji i tzw. pamięci pokoleń, zabezpieczających tożsamość każdego Polaka. Będąc przekonany o wręcz modelowym stylu życia rodzinnego swoich najbliższych, stwierdził, że „jedną z najpierwszych cnót organicznych jak społeczeństw, tak również indywidualów jest konserwatyzm”, przez który należy rozumieć „poszanowanie pamiętek, nagromadzenie nowych, widoczny węzeł przeszłości z teraźniejszością”⁶⁴. Rodzina więc jest tym środowiskiem, w którym tradycja i przeszłość łączą się w organiczną symbiozę z tym, co niesie teraźniejszość, kształtując w ten sposób dojrzałe postawy patriotyczne.

Nie zmienia to faktu, że poziom moralny ludności polskiej, tak na zesłaniu, jak i w kraju, który był ustawicznie nękany przez zaborcę, budził najwyższy niepokój naszego Autora, co świadczy o jego patriotycznej wrażliwości, nacechowanej romantycznym idealizmem oraz przeświadczeniem o konieczności pozytywistycznej pracy u podstaw. Ten romantyczny idealizm przejawiał się u niego na przykład w dowartościowaniu roli kobiety w rodzinie i życiu społeczno-narodowym. Obserwując życie polskich zesłańców na Syberii, Józef Kalinowski zauważył, że Polki nawet w sytuacjach skrajnie dla siebie niekorzystnych potrafiły wziąć odpowiedzialność za właściwe, niepozbawione patriotyzmu wychowanie dzieci. W liście do rodziny czytamy: „Te słabe i wątłe kobiety pieszczone i chuchane w Kraju tu w najcięższej domowej przy gospodarstwie pracy, często bez służącej

⁶³ W liście do rodziny z Paryża 17 października 1875 r. Józef Kalinowski pisze: „Droga mama w liście swoim wyraża życzenie, abym prędeż do kraju się cofnął i nie rozstawał się z rodziną. Rzeczywiście twarde są warunki życia, kiedy człowiek, będąc oderwanym od tego, co ma najdroższego w tym życiu, nie może znaleźć stałego punktu oparcia się, ale jak widmo jakie błąka się z miejsca na miejsce. W tych ciągłych podróżach umysł zostaje rozproszony, a serce – obumarłym. Oby też przynajmniej pokój panował w duszy!” (tamże, s. 209).

⁶⁴ List do Masi Kalinowskiej, Studzionki, 23 czerwca 1873, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. II, s. 46.

– pomoc rodzinie, zasługę sobie, cześć społeczności naszej, chlubny przykład potomstwu przynoszą”⁶⁵.

Ojciec Rafał, po przyjęciu święceń kapłańskich w święto Trzech Króli 1882 r., w Krakowie, z rąk abp. Albina Dunajewskiego, bardzo aktywnie zaangażował się nie tylko w odnowę życia zakonnego karmelitów bosych, lecz pracował również na płaszczyźnie społecznej i patriotycznej.

Samo dzieło odbudowania męskiej gałęzi Karmelu Terezańskiego w Polsce postrzegał w szerszej perspektywie społecznej, a przez to w perspektywie patriotycznej. Według niego rozbudzenie na nowo życia zakonnego na terenie Galicji miało cel nadprzyrodzony i zbawczy dla samych zakonników, a ponadto powinno przyczynić się do duchowej odnowy narodu. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w jednym z jego listów do władz zakonnych z 16 listopada 1883 r., w którym postuluje utworzenie domu formacji dla kandydatów do zakonu przede wszystkim po to, aby „dać w kraju, skąd pochodzą powołania, normalny znak życia naszego zakonu, ukazując, że powołania są, o czym świadcząby nowicjat w Czernej”, a także by zatrzymać rodzime powołania w ojczyźnie, co wzmocniłoby ją duchowo⁶⁶. W liście do księcia Władysława Czartoryskiego, pisany w tym samym czasie, prosił o modlitwę, „aby liczba osób zakonu naszego w Polsce obecnie trochę się wzmocniła zasiłkiem z innego kraju”⁶⁷. Było to konieczne dla efektywnego przeprowadzenia zamierzonego dzieła odnowy Karmelu Terezańskiego, a w konsekwencji także życia duchowego w Polsce. Ojciec Kalinowski – jak wspomniano – był twardym realistą. Wiedział, że nie jest to łatwe zadanie. 27 maja 1892 r. napisał do matki Anny Kalkstein:

„O ile bowiem trudno jest znaleźć młodzieńców z predyspozycją do życia wewnętrznego, o tyle łatwo jest znaleźć mnóstwo takich, którzy chętnie zaludnią mały nowicjat, aby go potem szybko opuścić. Nadto sama formacja zdolnych kandydatów wymaga także zakonników, którzy byliby w stanie oddawać się tej pracy z powodzeniem”⁶⁸.

W tym celu konieczne było stworzenie odpowiedniego środowiska dla weryfikacji powołań karmelitańskich.

Jak wiadomo, o. Rafał był pomysłodawcą utworzenia klasztoru w Wadowicach w tymczasowo wynajętym domu Foltina dla prowadzenia niższego seminarium na wzór tego, jakie widział na Węgrzech. Pomimo słabego zdrowia całym sercem angażował się potem w budowę właściwego gmachu dla kolegium filozoficzno-teologicznego karmelitów bosych, czy to będąc przełożonym tejże wspólnoty, czy pełniąc później funkcję definitora prowincjalnego.

⁶⁵ List do rodziny, Usole, 1/13 października 1866, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. I, cz. I, s. 190.

⁶⁶ List do o. Hieronima Gotti, Czerna 16 listopada 1883, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. II, cz. I, s. 69.

⁶⁷ List do Władysława Czartoryskiego, Czerna, 17 listopada 1883, tamże s. 70.

⁶⁸ List do m. Anny Kalkstein, Czerna 27 maja 1892, tamże, s. 284.

Duszpasterska aktywność św. Rafała Kalinowskiego, a zwłaszcza wytrwała posługa w konfesjonale, także miała bez wątpienia wymiar patriotyczny, choć dotyczyła wąskiej grupy osób korzystających z jego kapłańskiej posługi. Z troską o moralny stan polskiego społeczeństwa podczas syberyjskiej tułaczki ujawniło się ponownie w Wadowicach. Ojciec Rafał Kalinowski, angażując się w sprawy mieszkańców tego galicyjskiego miasteczka, dostrzegał trapiące ich problemy. Doskwierała im przede wszystkim nieuczciwa konkurencja ze strony żydowskich handlarzy, szczególnie dotkliwie odczuwana w sytuacji ogólnej biedy, która skutkowałą pijaństwem oraz ogólną demoralizacją. Wadowiccy karmelici nie pozostawali na to obojętni, nawet jeśli ich działania wiązały się z koniecznością odstępowania od przyjętego wówczas stylu życia zakonu. Ojciec Kalinowski ubolewał nad tym, pisząc do definitorium prowincjalnego:

„Wobec przepaści zepsucia miejscowego, członkowie zgromadzenia poczuwają się nieraz przez miłość bliźniego zobowiązani i jakby przymuszeni do nawiązania bezpośrednich kontaktów z osobami świeckimi, nadając w ten sposób zgromadzeniu oblicze misyjne, zamiast cech zakonu klauzurowego”⁶⁹.

On sam wobec rozmiarów demoralizacji, trawiącej lokalną społeczność, podjął bardzo zdecydowane działania. Najpierw interweniował u burmistrza miasta⁷⁰. Widząc jednak opieszałość władz miasta, wystosował pisemną skargę do Kurii Biskupiej w Krakowie, w której prosząc o interwencję i pomoc, opisuje cztery główne źródła zła moralnego. Oprócz oburzenia z powodu kolportażu zakazanych i niemoralnych książek, o. Rafał szczególnie mocno piętnował pijaństwo i prostytucję, szerzącą się za sprawą ponad dwudziestu „domów szynkowych”, prowadzonych przez Żydów. „To otwiera drogę do przerażającego upadku obyczajów nie tylko między ludnością miejscową, ale nadto i zbiegającymi się na nabożeństwo z okolic”⁷¹. Kolejne poważne niebezpieczeństwo dla równowagi życia społecznego Wadowic i okolicznych parafii Święty widział w migracji zarobkowej na Śląsk i do Niemiec. Problem polegał na tym, że organizatorzy robót sezonowych wykorzystywali niezaradność prostych ludzi udających się na poszukiwanie zarobku; wśród nich bardzo dużą grupę stanowiły młode kobiety, a nawet dziewczęta. Można więc powiedzieć współczesnym językiem, że św. Rafał podjął walkę z handlarzami „żywym towarem”.

O dużej skali zjawiska społecznej demoralizacji, nad którą nie tylko ubolewał nasz Święty, ale wobec której podejmował konkretne przeciwdziałania, może świadczyć dość sarkastyczne stwierdzenie, jakiego użył on – człowiek niezwykle spokojny i zrównoważony – w liście do swego przyjaciela, o. Władysława Nowakowskiego,

⁶⁹ List do definitorium prowincjalnego, Czerna, maj 1895, tamże, s. 421.

⁷⁰ Zob. list do burmistrza m. Wadowic, 4 marca 1894, tamże, s. 360.

⁷¹ List do Kurii Biskupiej w Krakowie, Wadowice, 24 marca 1894, tamże, s. 363.

kapucyna. Otóż pisząc do niego, św. Rafał proponuje, aby zmienić ludowe przysłowie: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej” na powiedzenie: „Wszędzie źle, ale w domu, tj. w Galicji – najgorzej”⁷².

Ubolewanie Świętego nad moralną nędzą polskiego społeczeństwa było przede wszystkim wyrazem świadomości, że jest to daleko gorsza forma zniewolenia narodowego aniżeli polityczne represje zaborców, które dotknęły go osobiście. On, który niezwykle cenił sobie osobistą wolność w sytuacji ubezwłasnowolnienia na syberyjskim wygnaniu, był wielkim orędownikiem takiej wolności woli, która zawsze pozostaje w funkcji godności człowieka i dziecka Bożego. Taka postawa cechowała go zawsze – najpierw jako nauczyciela dzieci, potem wychowawcę ksiązęcego syna, a wreszcie zakonnika i duszpasterza oraz przełożonego wspólnot zakonnych. Słusznie więc powiedział o nim Jan Paweł II podczas audiencji dla Polaków po kanonizacji 18 listopada 1991 r., że „ojciec Rafał Kalinowski jest jednym z tych, którzy ten kruszec wolności Polaków szczególnie uszlachetnili”.

5.3. Działalność pisarska i wydawnicza

Przekonanie o potrzebie spisania historii życia jako części historii narodowej, która będzie wiecznym przeciwstawianiem próbom przemilczania, ukrywania kłamstw, zatajania faktów, zaniżania lub zawyżania danych, wysuwania bezpodstawnych oskarżeń wobec Polaków. Fałszywe oskarżania Polaków były prawdziwą manią władzy zaborczej. Chętnie zajmowano się tworzeniem negatywnych portretów Polaków.

To przekonanie utrwaliło wolę opisu i przekazu doświadczeń pokolenia syberyjskiego. Towarzyszyła temu świadomość, że własne przeżycie jest częścią historii, która jest zawsze historią rodzin i narodu, i to historią niekłamana, bo pisaną językiem serca. Narodowi należy się własna historia, napisana przez świadków cierpień. Kalinowski, wychodząc z założenia, że słowem można służyć dobru i „imieniu Bożemu”, powierzył pod datą 10 września 1903 r. czytelnikowi swoje *Wspomnienia 1835–1877*, które są zapisem właściwego życia społecznego, jakie przypadło narodowi w warunkach zewnętrznych. Oszczędny, momentami prawie zaszyfrowany język wstępu do *Wspomnień*, nie zapowiada ładunku, jaki w nim został zawarty. Do dzisiaj spełniają one swoje zadanie jako niezbędne ogniwo poznania losów i świadomości pokolenia św. Rafała, tym cenniejsze, że powściągliwe w słowach i poszukujące wiarygodnego języka opisu. Była w tym także wola przeciwstawienia się systemowi kłamstwa, którym posługiwali się zaborcy⁷³.

⁷² List do o. Władysława Nowakowskiego, kapucyna, Czerna, 29 marca 1895, tamże, s. 413.

⁷³ Józef Kalinowski, świadek i twórca epoki, pisze: „Niejednokrotnie zdarzało mi się od różnych osób słyszeć o pożytku z nakreślenia, acz pobieżnych, pamiętników o tym, co się widziało i doświadczało w życiu. Posłużyć by to mogło jako kilka rysów do rzetelniejszego uwydatnienia życia w stosunku do własnego kraju, jak również i względnie do warunków zewnętrznych,

Kalinowski w jednym z listów napisał znamienne zdanie: „biada narodowi, który o zachowanie pamiątek przeszłości się nie stara; wyrok zguby wówczas na siebie pisze”⁷⁴. Świadczy to o przyznaniu historii wielkiej roli wychowawczej nie tylko dla społeczności narodowej czy zakonnej, ale także dla jednostki. W tym też duchu szacunku dla pamiątek historii podjął się opracowania i wydania kronik karmelitanek bosych tych klasztorów, które uległy kasacji, jak również i tych, które ocalały⁷⁵. Chodziło mu o stworzenie pewnej zwartej całości, która by ilustrowała przeszłość karmelitanek na ziemiach polskich. Nie miał w zamyśle wydawnictwa ściśle naukowego. Sam zresztą zaproponowany przez niego tytuł dla całej serii o tym świadczy: „Klasztory Wielebnych Sióstr Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początki, wzrost, tułactwo w czasach rozruchów wojennych w XVII wieku. Praca osnuta na kronikach klasztornych”⁷⁶. Podjął się także wydania życiorysu m. Teresy Marchockiej jako dalsze przygotowanie do beatyfikacji oraz przybliżenie tej sławnej karmelitanki z XVII wieku⁷⁷.

Ojciec Rafał zdawał sobie sprawę, że jego prace wydawnicze, chociaż miały przede wszystkim cele duszpasterskie, były również wkładem w zachowanie i rozwój kultury narodowej. Dotyczyło to głównie wydania kronik karmelitanek bosych i biografii m. Teresy Marchockiej. Zapewne nie spodziewał się, że tak bardzo ceniona przez niego karmelitanka znajdzie się w akademickim podręczniku poświęconym literaturze polskiego baroku⁷⁸. Nie mógł także przewidzieć, że jego *Wspomnienia*

w których naród nasz zostaje, gdyż właściwe życie społeczne nie jest niczym innym, jak zbiorowym życiem jednostek” (tenże, *Wspomnienia*, s. 35).

⁷⁴ List do m. Marii Ksawery Czartoryskiej, 1898, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. II, cz. I, s. 657. Kalinowski swoje zainteresowanie historią rozbudził w czasie pobytu w rodzinie Czartoryskich, gdzie wielkim szacunkiem darzono wszelkie pamiątki historyczne. Także pobyt w klasztorze w Czernej, gdzie w miejscowym archiwum przechowywano wiele materiałów źródłowych o historii zakonu w Polsce. Jako przeor miał łatwy dostęp zarówno do biblioteki, jak i do archiwum. Klasztor w Czernej był jedynym, który ocalał po kolejnych kasacjach. Kasaty natomiast przerwały pewną ciągłość między dawnymi prowincjami na ziemiach polskich a odradzającym się zakonem. Należało więc odnaleźć jakieś wartości z historii, do których można byłoby się odwołać czy nawiązać (por. Cz. GIL, *Ojciec Rafał Kalinowski*, s. 316–317).

⁷⁵ Zob. list do W. Nowakowskiego, Wadowice, 8 marca 1902, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. II, cz. II, Kraków 1986, s. 163. W wydawaniu kronik i innych książek takich jak: modlitewniki, życiorysy świętych, wydatnie pomagał mu także jego przyjaciel z zesłania, kapucyn W. Nowakowski, a także jego rodzony brat Jerzy. Finansowo pomagała mu jego bratowa H. Kalinowska.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Zob. list do m. Marii Ksawery Czartoryskiej, Czerna, 27 listopada 1899, w: J. KALINOWSKI, *Listy*, t. II, cz. I, s. 708. To jego zaangażowanie w sprawy doczesne w tworzenie kultury, świadczy dobitnie o wielkim zrozumieniu i wyczuciu wartości tych spraw. A także przypisaniu wierze, nadziei i miłości roli kulturotwórczej (por. R.E. ROGOWSKI, *Wiara a kultura*, Comp I(1981) nr 4, s. 91–104).

⁷⁸ Zob. H. POPEŁAWSKA, *Żywy i autobiografie w rękopiśmiennych zbiorach Biblioteki Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie*, w: *Staropolska kultura rękopisu*, Warszawa 1990, praca zbiorowa pod red. H. Dziechcińskiej, s. 191–211.

będą się cieszyć taką popularnością i staną się ważnym wkładem w poznanie dziejów powstania styczniowego.

Badania nad dziejami polskiego patriotyzmu, w szczególności związanego z powstaniem narodowymi, doczekały się wielu wnikliwych opracowań naukowych. Józef Kalinowski (1835–1907) stał się jedną z najważniejszych postaci w portrecie pokolenia styczniowego. Zapoznanie się z losami powstańców 1863 roku stanowi ważną część świadomości narodowej, a przez to nasze rozumienie tamtych czasów staje się pełniejsze. Z tej wiedzy możemy czerpać także inspiracje, by pojąć pewne procesy, które nieustannie dokonują się także obecnie.

Miłość do Ojczyzny, która jest dobrem duchowym obejmującym język, historię, kulturę, tradycję i ludzi tworzących te wartości, przyjmuje miano patriotyzmu wynikającego z prawa natury poprzez zrodzenie w określonej wspólnotcie. Umilowanie tego, co ojcyste, kierowało wszystkimi, którzy na przestrzeni wieków poświęcali swe siły i zdolności, a nierzadko również życie.

RIASSUNTO

STANISŁAW FUDALA OCD

L'attualità delle attitudini patriottiche di S. Raffaele Kalinowski

Nella prima parte dell'articolo viene considerata la questione della patria. Si scorge che essa è multidimensionale ed abbraccia il campo dell'appartenenza territoriale e nazionale. La patria ha anche una dimensione spirituale che contiene valori come: lingua, storia, cultura, tradizione. È un bene comune di tutti i cittadini e, al contempo, è un obbligo che chiede amore e servizio da parte dei cittadini, specie in ciò che riguarda la tutela della storia, della tradizione, della lingua, del paesaggio nazionale, nonché dei valori spirituali. Oltre a questo si menziona che vivere l'amore verso la patria può, alcune volte, apparire un disordine che si manifesta sia come mancato patriottismo sia come nazionalismo, cioè patriottismo degenerato.

Analizzando, in un secondo momento, il patriottismo di S. Raffaele Kalinowski (1835–1907) si afferma che, alla formazione delle sue attitudini patriottiche, hanno avuto un ruolo importante la famiglia, la scuola, l'ambiente in cui è vissuto, nonché gli eventi di cui S. Raffaele è stato testimone: le persecuzioni dei polacchi, la snazionalizzazione del popolo polacco, il terrore dell'occupante verso i singoli cittadini, le società intere e la chiesa cattolica. Da adulto Kalinowski ha vissuto il suo amore verso la patria sia con un'attiva partecipazione all'insurrezione del gennaio del 1863 sia con un lavoro concreto per il bene dei bambini, dei giovani, dei compagni

di deportazione come per il rafforzamento del valore della famiglia e pure aiutando i singoli fedeli cattolici come religioso-sacerdote, specie nel campo del sacramento della riconciliazione. In questi diversi spazi d'incontro con gli altri, S. Raffaele seppe includere la cura dell'amore per la patria nei suoi connazionali. Un'attenzione particolare merita la sua opera didattico-educativa (dalla deportazione in Siberia fino alla fondazione del convento di Wadowice con la scuola per ragazzi) e letteraria-editoriale (specie la pubblicazione dei suoi ricordi degli anni 1835–1877 nei quali ha cercato di trasmettere una vera storia della nazione polacca).

L'attualità delle attitudini patriottiche di S. Raffaele Kalinowski per la generazione contemporanea che vive in un periodo di pace, si concentra nella sua attività dopo l'insurrezione. Le parole pronunciate prima dell'insurrezione di gennaio del 1863: "La patria ha bisogno non del sangue, ma del sudore", S. Raffaele cercava di realizzarle nei diversi campi: sociale, culturale, educativo e religioso. Tale impegno aggiornato continua ad essere attuale e necessario.

Traduzione dal polacco Grzegorz Firszt OCD